

# W RODZINIE JÓZEFA

GAZETKA PARAFII ŚW. JÓZEFA ROBOTNIKA W KIELCACH

Numer 2/2011 (84)



Posypmy głowy popiołem...

## W NUMERZE:

- Wielkopostne ścieżki
- Znak pokuty i upokorzenia
- Orędzie Papieża Benedykta XVI  
na Wielki Post 2011
- Chrześcijański bal bezalkoholowy
- Spotkanie w Ojcem Witko
- Kiedy spowiedź?
- Z Wadowic do nieba
- Błogosławiony Ks. Jerzy Popiełuszko  
- zdjęcia z wystawy
- Feryjna radość
- Być kobietą

Data wydania: 9 marca 2011

# Wielkopostne wyzwanie...

Każdy z nas stawia sobie jakieś Wielkopostne Wyzwanie. Dzieci najczęściej postanawiają, że w tym szczególnym okresie: nie będą jadły słodyczy; będą pomagać мамie w zajęciach domowych; zrezygnują z gry na komputerze i poświęcą więcej czasu na naukę. A dorośli, że nie będą palić papierosów, pić alkoholu itp... Pan Jezus przebywając na pustyni wytrzymał 40 dni bez jedzenia i bez picia. Nikt od nas nie wymaga takiego poświęcenia, ale my w inny sposób możemy również uczynić coś „niemożliwego”. Tymczasem nałożenie na siebie nawet tych małych ograniczeń, przychodzi wszystkim z wielkim trudem.

Czas Wielkiego Postu jest bardzo wyjątkowy. W tym okresie powinniśmy rozmyślać, zastanawiać się czy postępujemy dobrze. Tak naprawdę prawdziwym wyzwaniem jest praca nad sobą. Przekonać samego siebie, że warto coś w sobie zmienić na lepsze, aby być lepszym człowiekiem, jest bardzo trudne. Chodzi o to, że nie są ważne rzeczy przyziemskie (pieniądze, sportowe samochody, drogie laptopy). Liczą się uczynki i to jakimi jesteśmy ludźmi, gdyż z tego będziemy rozliczani, nie ze stanu konta.

Dlatego, w tym czasie powinniśmy przypomnieć sobie wszystkie złe uczynki i naprawić je. To właśnie będzie wyzwanie - przyznanie się do błędu i naprawienie go. Bóg nam wszystko wybaczy, wysłucha, pomoże, kiedy będzie trzeba. Jednakże u większości ludzi panuje stereotyp „Jak twoga to do Boga”. To nie oto chodzi.

**Tak mówi Pan:**

**„Nawróćcie się do mnie całym swym sercem, przez post i płacz, i lament. Rozdzierajcie jednak wasze serca, a nie szaty! Nawróćcie się do Pana Boga waszego! On bowiem jest łaskawy, miłosierny, nieskory do gniewu i wielki w łaskawości, a lituje się na widok niedoli.”**

**(Jl 2, 12-13)**



Owszem, Pan Bóg pomoże nam w każdej sytuacji, ponieważ kocha nas miłością nieskończoną. W tym czasie powinniśmy się zastanowić, czy kiedykolwiek podziękowaliśmy za to, co dla nas zrobił. Niektórzy mówią, że nie wierzą w cuda, a prawda jest taka, że nie chcemy uwierzyć i posądzamy Pana Boga o to, co złe, a nie możemy sami w sobie znaleźć tego, co jest w nas niedoskonałe. Po to jest właśnie okres Wielkiego Postu, aby dostrzec w sobie tę niedoskonałość. To w tym pomaga nam Jezus Chrystus. Tylko trzeba wiedzieć jak odpowiemy na tą pomoc. Jezus pokazał jak bardzo nas kocha oddając swe życie na krzyżu. Pokażmy Mu więc jak my Go kochamy i co możemy dla Niego zrobić.

**Sebastian Pietrala  
- III gimnazjum**

# Znak pokuty i upokorzenia...



W naszych liturgicznych rozważaniach pochylaliśmy się już nad tajemnicą oraz historią uroczystości Bożego Narodzenia, Objawienia czy Ofiarowania Pańskiego. Advent, Okres Narodzenia Pańskiego, a także karnawał mamy już za sobą. Czas wiosenny skłania nas ku refleksji nad życiem i śmiercią. Rozpoczynamy bowiem okres Wielkiego Postu określany często „Czasem paschalnej pokuty”, który ma za zadanie przygotować nas do świętowania misterium męki, śmierci i zmartwychwstania Jezusa. Skupmy się jednak na liturgicznym początku okresu pokuty, czyli na Środzie Popielcowej.

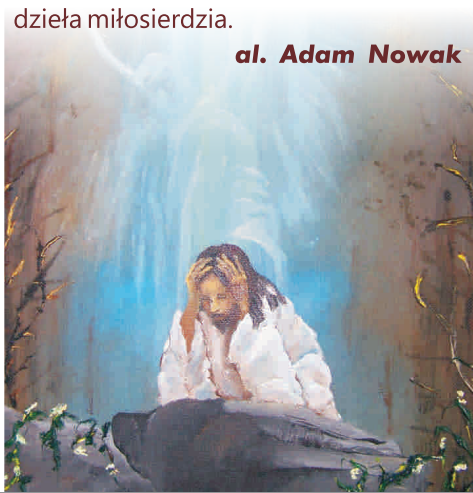
Od niepamiętnych czasów popiół jest symbolem ułomności i przemijania człowieka, znakiem żałoby i pokuty. Gest posypania głowy popiołem wyraża skrucę, smutek i pokorę człowieka. Starochrześcijańskie zwyczaje pokutne przewidywały również inne formy publicznej pokuty. Grzesznicy przywdziewali zgrzebne szaty i włosiennice, żyli o chlebie i wodzie itd.

Praktykowanie publicznej pokuty z czasem traciło na znaczeniu, aż wreszcie zanikło. Przetrwał jednak duch pokuty i ceremonia posypywania głowy popiołem. Papież Urban II polecił ją wszystkim wierzącym na rozpoczęcie Wielkiego Postu. Przyjęcie popiołu jest znakiem początku podjętej pokuty – metanoi. Kapłan posypując głowę popiołem wypowiada słowa: „Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię” (Mk 1,15b) lub „Pamiętaj, że jesteś prochem i w proch się obrócisz” (por. Rdz 3,19). Sam popiół święci się w czasie Mszy świętej. Jest on przygotowany z gałązek palm lub innych drzew poświęconych w poprzednim roku. Popiół jest symbolem smutku i żałoby oraz uświadomienia wierzącym ich przemijalność. Przede wszystkim jednak jest zachętą do zmiany sposobu

życia. Fioletowy kolor szat liturgicznych jest widzialnym znakiem tych wszelkiego rodzaju praktyk pokutnych. Nie zapominajmy również o tym, że w Środę Popielcową obowiązuje post ścisły.

Niech przez czterdziestodniowy okres Wielkiego Postu brzmią nam w uszach słowa Jezusa, wypowiedziane w Ogrodzie Getsemani: „Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie!” (Mt 26,41a). Pokusę możemy zwyciężyć jedynie modlitwą i postem. Natomiast jałmużnę możemy wyrazić poprzez dzieła miłosierdzia.

**al. Adam Nowak**



# Orędzie Benedykta XVI na Wielki Post 2011



*„Z Chrystusem  
jesteście pogrzebani  
w Chrzcie,  
z Nim jesteście  
także wskrzeszeni”  
(por. Kol 2,12)*

## **Drodzy bracia i siostry!**

Wielki Post, który prowadzi nas do świętowania Wielkiej Nocy, jest dla Kościoła drogocennym i ważnym okresem liturgicznym, dlatego z radością kieruję do was słowo, aby był on przeżywany z należnym zaangażowaniem. Wspólnota Kościoła, gorliwie trwająca w modlitwie i w czynnej miłości, wypatruje ostatecznego spotkania ze swym Oblubieńcem, gdy nadejdzie czas wiekistej Paschy, intensyfikuje swoją drogę oczyszczenia w Duchu, aby z większą obfitością dostąpić w tajemnicy odkupienia nowego życia w Chrystusie Panu (...).

W całym okresie wielkopostnym Kościół daje nam ze szczególną obfitością Słowo Boże. Rozważając i przyjmując je, aby żyć nim na co dzień, uczymy się drogocennej i niezastąpionej formy modlitwy, ponieważ uważne słuchanie Boga, który stale mówi do naszego serca, karmi drogę wiary, którą rozpoczęliśmy w dniu Chrztu. Modlitwa pozwala nam również zdobyć nowe pojęcie czasu: w istocie, bez perspektywy wieczności i transcendencji, odmierza on po prostu nasze kroki w stronę horyzontu, który nie ma przyszłości.



W modlitwie znajdujemy natomiast czas dla Boga, by poznać, że „Jego słowa nie przemijają” (por. Mk 13,31), by wejść w tę intymną wspólnotę z Nim, „której nikt nie będzie mógł nam odebrać” (por. J 16,22) i która otwiera nas na nadzieję, która nie zwodzi, na życie wieczne (...).

Drodzy bracia i siostry, poprzez osobowe spotkanie z naszym Odkupicielem oraz przez post, modlitwę i jałmużnę, droga nawrócenia w kierunku Wielkiej Nocy prowadzi nas do odkrycia na nowo naszego Chrztu. Odnawiamy w tym Wielkim Poście przyjmowanie łaski, którą Bóg dał nam w owym momencie, aby oświecała i prowadziła wszystkie nasze działania. Jesteśmy powołani, by przeżywać każdego dnia to, co ten Sakrament oznacza i realizuje, w coraz hojniejszym i autentycznym naśladowaniu Chrystusa. W tej naszej drodze zawieramy nas samych Dziewicy Maryi, która zrodziła Słowo Boże w wierze i w ciele, aby zanurzyć się jak Ona w śmierci i zmartwychwstaniu jej Syn Jezusa i aby mieć życie wieczne.

**Z Watykanu, 4 listopada 2010 r.**

Całość orędzia - patrz: [www.jozef-kielce.pl](http://www.jozef-kielce.pl)

# Przemij swą twarz....



Kiedy pracowałem na mojej pierwszej parafii jako wikariusz, przygotowaliśmy z młodzieżą na środę popielcową dekorację - spływający z góry kawał fioletowego materiału, a na podłodze na tym materiale usypana góra popiołu. Po pewnym czasie w popiół włożyliśmy kwiaty w doniczkę - nie rozkwitnięte żonkile. Obsypaliśmy je popiołem, żeby wyglądały tylko zielone łodyżki i listki - symbol życia podnoszącego się z popiołu. Kwiatek wzrastał. Jakaż radość i zdumienie nas ogarnęło, kiedy tuż przed Świętami, żonkile zakwitły pięknymi, żółtymi kwiatami. Tego nie planowaliśmy. Potem ustawiliśmy ten kwiat przy zbudowanym Pańskim grobie.

Życie powstające z popiołu. To jest prawda, którą głosi nam Jezus. Jeżeli w popielec do Niego przychodzisz, a twoje życie jest smutne i ciemne jak ten popiół, to On chce ci dać życie nowe, przepętnione miłością. Chce Cię przeprowadzić przez czas Wielkiego Postu. Popiół ma być tylko znakiem rozpoczęcia tego czasu miłości - czasu powrotu do Pana.

„*Nawróćcie się do Pana Boga waszego!*” (Jl 2, 13) – zwróćcie ku Panu swą twarz, chciejcie usłyszeć Jego głos. Podnieście się z popiołu, aby zobaczyć życie, aby żyć na nowo miłością Boga, który nas ukochał jako pierwszy.

Niektórzy przychodzą tylko w środę popielcową, aby zobaczyć popiół, otrzymać go na głowę - taki zwyczaj - potem zjawiają się w niedzielę Zmartwychwsta-

nia. I co? I nic. W dalszym ciągu są w popiele. Przegapili, zmarnowali czas wzrastania, więc nie mogło zakwitnąć w nich życie.

Wielki czterdziestodniowy Post – czas rekolekcji, nabożeństw, wytężonej modlitwy, pokuty i umartwienia. To czas wzrastania, duchowego dojrzewania do Święt Paschalnych, aby móc je dobrze i głęboko przeżyć. Nie tylko Wielkanoc, ale również Wielki Czwartek i Wielki Piątek. Dopiero potem Niedziela Zmartwychwstania.

Św. Paweł woła: „*W imię Chrystusa prosimy: pojednajcie się z Bogiem*” (2 Kor 5, 21). To w popielec powinny ustawić się nieprzebrane kolejki do konfesjonatów, a nie w ostatnie dni przed Niedzielą Zmartwychwstania. Niestety niekiedy zatrzymujemy się na popiele, trudno nam jest się wydobyć z prochu. A popiół to również symbol nicości, symbol grzechu...

Czas Wielkiego Postu jest jak zwierciadło – jest on po to, abyśmy mogli się w nim przejrzeć, zobaczyć siebie, swoje życie, zapytać się, czy nie powinniśmy przemyc twarzy i założyć inne, piękniejsze szaty...

x PK



# Ach, co to był za bal...



W sobotę 5 marca, odbył się w Wojewódzkim Domu Kultury IX Bezałkohlowsy Chrześcijański Bal Karnawałowy, organizowany przez naszą parafię. Pod okiem wodzirejów na czele z Marcinem Brodzińskim. Około 200 osób bawiło się wspaniale przez całą noc na parkiecie sali lustrzanej. Najpierw modlitwa poprowadzona przez Księdza Prałata Jana Iłczyka, polonez, walc, potem wspaniała zabawa przez całą noc, aukcje i oczywiście coś niecoś na ząb. Za całość odpowiadał Ks. Piotr Rojewski, który składa serdeczne podziękowania wszystkim, którzy przyczynili się do tego, by bal mógł wyglądać tak pięknie. Dochód z balu przeznaczony zostanie na dożywianie dzieci.

**Red.**



# Charytatywny i bezalkoholowy..



Więcej zdjęć na [www.jozef-kielce.pl](http://www.jozef-kielce.pl)

# „Bacz, by światło w Tobie nie było ciemnością...”

(...) Dzisiaj, kiedy przychodzimy prosić Boga o uzdrowienie, musimy sobie uświadomić, że to co najbardziej jest nam potrzebne to miłość. Wszystkie choroby biorą się z braku miłości, z tego podstawowego zła, kiedy to człowiek odpada od Boga. I grzeszy i czyni źle, raniąc siebie nawzajem. Ponieważ św. Jan pisze, że Bóg jest miłością, Bóg jest światłością, to możemy powiedzieć, że każdy kto kocha jest w świetle. Św. Jan pisze, że w takim człowieku nie ma ciemności i szatan nie ma nic swego w tym człowieku. Ten, kto nienawidzi trwa w ciemnościach, dlatego, że szatan jest ciemnością i szatan jest nienawiścią. Nienawiść jest znakiem, że nie ma miłości, tak jak brakiem światła jest ciemność. Nie może światło istnieć obok ciemności, ani miłość obok nienawiści. Każdy, kto pragnie doświadczyć uzdrowienia, musi otworzyć się na miłość. Tę jedyną niepowtarzalną miłość Boga, która przepływając przeze mnie, nie chce zatrzymać się we mnie, ale płynąć do drugiego człowieka. Jeżeli pozwolimy, by miłość Boga przepływała przez nas i



wpływała do serca drugiego człowieka, tego którego Bóg stawia na naszej drodze, a tym człowiekiem może być ten, który nas krzywdzi i nienawidzi, to wówczas następuje oczyszczenie i uzdrowienie. Jeżeli natomiast zatrzymamy tę miłość dla siebie i nie przekazemy dalej, bo będziemy kierować się urazą, niechęcią, nienawiścią, to wówczas duchowo umieramy. Światło, które jest w nas, staje się ciemnością. Jezus mówi w Ewangelii: „Bacz, przy światło, które jest w Tobie nie było ciemnością, bo wielka jest to ciemność (...)”.

**o. Józef Witko**



**Msza z modlitwą  
o uzdrowienie - 8 lutego 2011**



# SPOWIEDŹ

## - na początku, w środku, czy tuż przed Świątami?



Na pytanie w tytule najprościej odpowiedziałbym: spowiedź koniecznie na początku Wielkiego Postu, w środku, tuż przed świątami i zawsze wtedy, kiedy jest potrzebna. Z punktu widzenia kapłana, taka odpowiedź wydaje się oczywista, ale wiele osób rozważa to pytanie w zniechęceniu swoją niemocą.

Znając siebie często mówimy: nie chcę iść teraz do spowiedzi, bo do świąt jeszcze nagrzeszę. Takie postawienie sprawy pokazuje najpierw autentyczną troskę o czyste przeżywanie świąt. Z drugiej jednak strony obnaża człowieka, pokazując że nie przeszkadza mu już życie z grzechem, w ciemności, w jakimś duchowym smutku. Dlatego pytaniem ważniejszym od „kiedy do spowiedzi” jest pytanie „dlaczego spowiedź” albo „co daje mi ten sakrament”.

Wartość sakramentu pokuty i pojednania zależy od zrozumienia, czym w swojej istocie jest grzech i jakie spustoszenie przynosi człowiekowi. Otóż grzech jest trucizną, która obejmuje całego

człowieka. Zamyka najpierw relację na Boga, nie pozwala widzieć Go jako Boga miłości, ale daje fałszywy – zatruty obraz kogoś, kto czai się na moją niezależność.

Dalej grzech zatrzuwa też relacje z ludźmi, nigdy nie da się oddzielić swojego zatrutego serca od sposobu w jaki odzywamy się do innych. To właśnie tu rodzą się napięcia, nerwowość albo wręcz złość. Kto nosi zło grzechu w sumieniu, ten niestety z „konieczności”, choć nie do końca świadomie, będzie mówił i działał w oparach zła.

Wreszcie grzech zatrzuwa też widzenie siebie samego. Przed wszystkim obniża się poczucie własnej wartości, człowiek nie doświadcza, że jest umiłowanym dzieckiem Boga, wręcz przeciwnie czuje się niekochany, pogardzany wewnętrznie, aż do przyjęcia pokusy samopotępienia. To jest przeżywanie prawdziwej ciemności wokół i wewnątrz siebie.

Pozostawanie w stanie grzechu przez dłuższy czas powoduje, że człowiek przyzwyczaja się do życia w smutku duszy. Nierzadko spotykamy ludzi, od których „zienie” jakieś przeraźliwe zimno, jakieś duchowe cierpienie, które nie ma uzasadnienia – bo teoretycznie w życiu im się powodzi. Powodem takiego stanu człowieka jest właśnie brak uzdrowienia duchowego, które jest gwarantowane przy spowiedzi. Kto zda sobie sprawę z tych wszystkich konsekwencji grzechu, ten będzie szukał sposobu, aby jak najszybciej i jak najpełniej doświadczyć przebaczenia i wewnętrznego pokoju. Kto potem przeżyje taką prawdziwą

spowiedź, można by powiedzieć do „kości”, ten będzie jej pragnął zawsze, bo zrozumie jak lekki, jak szczęśliwy jest człowiek w takim stanie.

Na koniec jeszcze jedna uwaga. Zwykle człowiek boi się takiej spowiedzi do końca, ponieważ wstyd zamyka usta. Wydaje się, że nasz grzech jest tak wielki, że nas potępia. Popatrzmy na Chrystusa, On przyjął na siebie największy w tamtych

czasach znak potępienia - krzyż. A jednak Bóg uczynił drzewo krzyża rzeczywistością miłosierdzia - zbawił nas.

Podobnie nawet największe przekleństwo naszego grzechu, kiedy je wyznamy Bogu, zostanie przemienione na kojące doświadczenie przebaczenia i nieprzemijającej Bożej miłości.

**Ks. Józef Majchrzyk**

## Ferie w Zakopanem...



W dniach od 7 do 11 lutego 2011 grupa dzieci z naszej parafii wraz z siostrą Rafaellą - Pasjonistką i wychowawcami przebywała na zimowym wypoczynku w Zakopanem. Udziałem uczestników wyjazdu były różne atrakcje: jazda na łyżwach, Aqua Park, krajoznawcze górskie wycieczki, kulig z pochodniami, ognisko, dyskoteka, jak również konkursy i zabawy.

Dzieci były bardzo dzielne, grzeczne i zdyscyplinowane. Okazało się, że wiele dzieci z klas I-III, choć pierwszy raz nakładały łyżwy na nogi, to jednak jeździły wśmienicie. Dzięki Bogu wszyscy wrócili cali, zdrowi i zadowoleni.

**s. Rafaela**



# Z Wadowic do nieba...



Błogosław, duszo moja, Pana i wszystko co jest we mnie,  
święte imię Jego. Błogosław, duszo moja, Pana i nie zapominaj  
o wszystkich Jego dobrodziejstwach.

(Ps 103,1 – 2).



**Pomnik Jana Pawła II przed Bazyliką  
Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny  
w Wadowicach**

Zachwycony Bogiem, psalmista, zachęca swoją duszę do wychwalania Boga za wszelkie Jego dobrodziejstwa. Dostrzega je i nie chce o nich zapomnieć. Umie patrzeć na siebie, na świat i dlatego widzi jak Bóg go obdarowuje. Widzi jak Bóg troszczy się o niego: ratuje od zguby, leczy choroby, odpuszcza winy, jak ojciec lituje się i okazuje miłosierdzie. Trzeba jednak otwierać szeroko oczy i z wiarą patrzeć na nasze życie i na to wszystko, co jest wokół nas.

Słowa psalmisty oddają także to, co działo się i dzieje w naszych sercach po ogłoszeniu przez Benedykta XVI daty beatyfikacji papieża Jana Pawła II. Cieszymy się tą decyzją. Rzeczywiście, wołanie tysięcy ludzi w czasie pogrzebu Jana Pawła II, „Santo subito”, czyli „święty natychmiast”, spełniło się. Stało się to rze-

czywiście „subito” – szybko i bez precedensu. Znamy Jana Pawła II. Jest jednym spośród nas, który stał się naszą chlubą. Nie tylko był, ale jest w naszych sercach, pamięci, w dziejach Kościoła, świata i naszej Ojczyzny. Wiemy też, że większego od niego w dziejach Ojczyzny nie było.

Przez cały pontyfikat uczył nas o Bogu miłosiernym, zachęcał do przyjmowania Chrystusa, bo bez Niego niczego nie można zrozumieć. Umiał patrzeć na człowieka i widział jego godność w Bogu, upominał się o jego wolność. Widział, że bez Boga ginie człowiek i ginie świat. Dlaczego tak to wszystko widział? Bo był zawsze blisko Boga, był z Nim zjednoczony i Nim promieniował.

Byliśmy i wciąż pozostajemy zachwyceni jego osobą, życiem i działalnością. Jego apostołskie pielgrzymki po całej ziemi niosły ludziom Boga, Ewangelię, miłość, nadzieję i radość. Ileż dzięki temu zostało rozwalonych murów zbudowanych przez nienawiść. Każde spotkanie z nim pozostawiało w ludziach niezatarty ślad. Zachwyceni nim byli wielcy tego świata i prości ludzie, młodzi widzieli w nim ojca, który ich prawdziwie kochał i pewną drogą prowadził ku dojrzałości, ku pięknemu człowieczeństwu. Chorzy i cierpiący zajmowali w jego sercu miejsce szczególne. Chcielibyśmy być do niego podobni (...).

**Ks. Tomasz Rusiecki**

Całość artykułu na [www.jozef-kielce.pl](http://www.jozef-kielce.pl) - dział artykuły...

# Ks. Jerzy Popiełuszko 1947-1984



13 lutego 2011 w holu Kaplicy Matki Bożej Fatimskiej uroczystie otwarto wystawę poświęconą postaci błogosławionego Ks. Jerzego Popiełuszki. Organizatorem wystawy jest kielecka delegatura Instytutu Pamięi Narodowej. Wśród gości obecni byli przedstawiciele kieleckiej Solidarności i PIS. Głos zabrali ks. Prał. Jan Iłczyk, Marek Jończyk z delegatury IPN w Kielcach, oraz poseł na Sejm Jarosław Rusiecki z PiS.

**Red.**



## słowem malowane...

### Pożegnanie zimy...

Od kilku miesięcy, jesteśmy obdarowywani delikatnymi i tak bardzo ludzkimi pieścotami zimy - sprawiedliwie przez Boga rozdawanymi, gdyż każdy z nas je otrzymuje. Jednak wiele osób tak bardzo narzeka - twierdząc, że jest już ich za dużo, są zbyt zimne i nazbyt zaborcze. Dlaczego tak się dzieje? Przecież każdy człowiek otrzymał od Boga duszę, każdy posiada dar widzenia i dar czucia. Czy, naprawdę w codziennym życiu, nie potrafimy dostrzec piękna w iskrzącym się blaskiem diamentu pocałunku? Czemu unikamy tego błogostawionego dotyku zamykając się przed jego ciepłem i światłem, który nie tylko otwiera oczy, tkając mrok blaskiem nasączonym baśniowym pryzmatem gwiazd, co przede wszystkim wskazuje drogę naszemu życiu, a w nim - nieznanym wymiarom piękna i wyobraźni? A może nie chcemy go przyjąć, bo jest wyrazem czystej miłości i bliskości Boga, który ma nam do zaoferowania niezwykle bogactwo uczuć, wrażeń i doznań? Mamy oczy, ale nie widzimy. Mamy uszy, ale nie słyszymy tego, co dzieje się w nas, ani tego, co przeżywamy.

Nie zdajemy sobie sprawy z faktu, że kiedy świadomie unikamy, lub wręcz odrzucamy nasze odczuwanie serca i umysłu, wówczas tracimy kontakt ze swoją

duszą, co przerywa łączność ze źródłem bezgranicznej Miłości, będącej częścią naszego wnętrza. Kiedy zaś przyjmujemy ów dotyk jako dar, wtedy spojrzenie naszej duszy jest jasne, czyste, pełne ciepła, radości i nadziei.

W naszym sercu kwitnie miłość, która co dzień czeka na wschodzący świt, by złapać dla nas wszystkie spadające gwiazdy i wypuszczać je każdej nocy, by te, z delikatną nicią obłoków, mogły unosić nasze sny w bezkresną, magiczną dal. I nawet jeśli zdarzy się, że w oczach zalśnią poranne łzy na to życie, które nigdy nie będzie jak w filmie, a sens istnienia – tak mocno nas zaboli, to mimo wszystko, nie będziemy bać się nadchodzącego dnia. Z ufnością skierujemy twarz ku niebu, przyjmując każdy, choćby ten najmniejszy Boży pocałunek, który na pewno sprawi, że dziś, a być może już jutro, zobaczymy jak piękne jest życie. Wtedy uświadomimy sobie, że to właśnie dla nas - drzewa milkną w cichym oddechu pokory, kwitną konwalie na dłoniach wzniesionych z zachwycie, zimowe freski i diamentowe obrazy snują się wśród szkielek witraży, a roztańczone białe motyle, na skrzydłach swych przynoszą pocałunki nieba, byśmy w zachwycie mogli słuchać jak pulsuje serce nasze cichą modlitwą dziękczynną...

### Promyczek...



# Być kobietą... 8 marca...

Mimo upływającego czasu pewne znaczące momenty, czy daty, zostają w pamięci. Jedną z nich jest 8 marca. Z „uśmiechem” na twarzy wracamy do wspomnień kiedy kobiety dostawały rajstopy w jednym rozmiarze plus czerwony goździk. W prawdzie zachłysłaliśmy się stylem bycia i zachowania z zachodu, ale nie wszyscy to mogą zaakceptować. Celem wielu polskich kobiet jest krzewienie naszej kultury narodowej przez pamięć o naszych słowiańskich tradycjach i obyczajach. Jest ku temu okazja, aby sięgnąć pamięcią do wspomnień naszych babć i prababć.

Rolą kobiety w tamtych czasach, było przede wszystkim przekazywanie zasad moralnych, estetycznych, społecznych, jak też politycznych i patriotycznych. Należy stwierdzić, że rola kobiety w życiu społecznym bardzo się zmieniła z biegiem czasu. Kobieta w poprzednim tysiącleciu była bardziej powściągliwa, tajemnicza, delikatna, ale zarazem odważna, bohaterska i waleczna. Dbała o swoją godność osobistą, była ambasadorem gniazda rodzinnego. Wielopokoleniowe rodziny wymagały większych niż dziś, umiejętności organizacyjnych i przywódczych. Do zadań i obowiązków kobiety-matki należało przekazać córkom wiedzę dotyczącą stylu życia codziennego, dbanie o godność i honor swej kobiecości, szerzenie

patriotyzmu lokalnego i narodowego jak też kształtowanie postaw moralnych u młodego pokolenia.

Porównując styl życia babć i prababć z obecną rzeczywistością widzimy ogromną dysproporcję. Kobieta współczesna czuje się nad wyraz wyzwoloną, niezależną, dążącą do celu różnymi drogami, które nie zawsze są zgodne z normami i zasadami jakie należy stosować zgodnie z honorem kobiety. Obserwujemy, że w obecnych czasach „młode kobietki” – dziewczęta często zbaczają z drogi moralnej w swoim niedoświadczonym życiu. Zachłystując się stroną finansową uważając, że to klucz do szczęścia. W grę wchodzi często używki, narkotyki, papierosy, alkohol rujnując swoje zdrowie i życie oraz najbliższej rodziny. W obecnym świecie powinien być słyszalny głos nawołujący młode dziewczęta do przestrzegania norm moralnych, zasad współżycia, uczciwości, troski o rodzinę i prawidłowe wychowanie młodego pokolenia, jak też żyć zgodnie z Dekalogiem, który stoi na straży godności każdego człowieka.

W czasie, kiedy obchodzimy ten wspólny dzień - Święto Kobiet - wszyscy powinniśmy pochylić nad wielką kobiecą godnością, a nasze Panie, te starsze i młodsze, powierzyć tej, którą Kościół stawia za wzór wszystkim kobietom - Matkę Jezusa, oblubienicę świętego Józefa - cichą, wierną i pokorną Służebnicę Pana.

**Nadzieja**



## **Słowo Proboszcza.**

21 i 22 września 1958 roku Ks. Bp Ordynariusz Czesław Kaczmarek, przeprowadził pierwszą wizytację kanoniczną w nowo powstałej parafii pw. Św. Józefa Robotnika.

W sprawozdaniu powizytacyjnym możemy przeczytać, że w każdy wtorek po Mszy św. wieczornej, wierni modlą się do św. Józefa, a w środę, również po Mszy św. wieczornej, odprawiana jest Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

Ks. Prałat Tadeusz Cabański, ówczesny proboszcz, w kronice parafialnej zaznacza: „Gdy piętrzyły się trudności przy budowie kaplicy, czy inne duszpasterskie, zawsze przychodziła nieoczekiwana pomoc i ratunek od św. Józefa i Matki Bożej. Wypada podkreślić, że od początku istnienia parafii, te dwie nowenny tworzą klimat wspólnoty na SzydłóWKu. Tak jest do dnia dzisiejszego. We wtorki i środy gromadzi nas modlitwa do św. Józefa i Matki Bożej.

Dzięki życzliwej pomocy całej parafii, możemy cieszyć się dwoma nowymi ołtarzami, przy których będziemy klękać na modlitwę pokorną i prosić o pomoc dla siebie i bliskich. Ks. Bp Ordynariusz Kazimierz Ryczan poświęci je w uroczystość odpustową ku czci św. Józefa Oblubieńca, 19 marca o godz. 18.00. Na to szczególne wydarzenie wszystkich serdecznie zapraszam.

*Proboszcz - Ksiądz Prałat Jan Iłczyk.*



### **Nabożeństwa Drogi Krzyżowej**

w każdy piątek Wielkiego Postu:

- dzieci - godz. 16.30
- dorośli - godz. 17.15
- młodzież godz. 19.00.

### **Nabożeństwo Gorzkich Żali z**

kazaniem pasyjnym w każdą niedzielę Wielkiego Postu o godz. 17.00.



**"Podcięty  
śmiercią upadł  
wprost w objęcia  
Chrystusa" -  
słowa księdza  
proboszcza Jana  
Iłczyka z homilii  
pogrzebowej.**

We wtorek 17 marca 2010 sprawowaliśmy Mszę św. pogrzebową w intencji św. pamięci Pana Piotra Wójcika, naszego długoletniego kościelnego. Mszę sprawowało 33 kapłanów, którzy zjechali z całej diecezji, a nawet z zagranicy kraju, aby podziękować Bogu za dar osoby Pana Piotra.

**Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie...**

# 19 MARCA

## UROCZYSTOŚĆ ŚWIĘTEGO JÓZEFA OBLUBIENCA Święto patronalne parafii - odpust



Do Ciebie, święty Józefie, uciekamy się w naszej niedoli. Przez miłość, która Cię łączyła z Niepokalaną Dziewicą Bogarodzicą i przez ojcowską Twą troskliwość, którą otaczałeś Dziecię Jezus, pokornie błagamy: wejrzyj łaskawie na dziedzictwo, które Jezus Chrystus nabył Krwią Swoją, i swoim potężnym wstawiennictwem dopomóż nam w naszych potrzebach.

Opatrznościowy stróżu Bożej Rodziny, czuwaj nad wybranym potomstwem Jezusa Chrystusa. Oddal od nas, ukochany Ojczy, wszelką zarazę błędów i zepsucia. Potężny nasz wybawco, przyjdź nam łaskawie z niebiańską pomocą w twej walce z mocami ciemności, a jak niegdyś uratowałeś Dziecię Jezus z niebezpieczeństwa, które groziło Jego życiu, tak teraz broń świętego Kościoła Bożego od wrogich zasadzek i od wszelkiej przeciwności.

Otaczaj każdego z nas nieustanną opieką, abyśmy za Twoim przykładem i Twoją pomocą wsparci mogli żyć świętobliwie, umrzeć pobożnie i osiągnąć wieczną szczęśliwość w niebie. Amen.



### Redakcja „W Rodzinie Józefa”

Odp. Ks. Piotr Klimczyk  
25-545 Kielce, ul. Turystyczna 3  
tel/fax 41-331-21-33, e-mail: [gazeta@jozef-kielce.pl](mailto:gazeta@jozef-kielce.pl)  
strona parafialna: [www.jozef-kielce.pl](http://www.jozef-kielce.pl)

numer kolejny - „**Nadchodzi Pascha**” - 03 kwietnia 2011

koszt druku jednego egzemplarza 1,50 zł - Bóg zapłać za wszelkie wsparcie!!!